

Raport dla Warsaw Voice.*Krzysztof Pawłowski*1. Wprowadzenie.

Świat zafascynowany zmianami dokonującymi się w kapitalistycznej gospodarce światowej, obserwując procesy globalizacji, rewolucji informacyjnej, nieustannego przyspieszania zmian dokonujących się w gospodarce niemal nie zauważa, że rośnie niezauważalnie nowy (i to groźny) konkurent tradycyjnych przemysłów – przemysł edukacyjny.

Dla udowodnienia tej tezy kilka informacji:

1. podaję za „The Economist” z 14.01.99, że Amerykanie wydają rocznie na edukację aż 635 mld USD, oczywiście w tym są pieniądze obywateli oraz środki pochodzące z budżetów stanowych, fundacji, przedsiębiorstw i że wysokość środków przeznaczonych na edukację przekracza wydatki na obronę i służbę zdrowia. Mało tego, szacuje się, że wydatki na edukację wzrosną w następnym dziesięcioleciu aż o 40%.
2. Tylko w obszarze szkoleń menedżerskich tzw. executive education, w USA koncerny i pracownicy wydają 14-15 mld USD rocznie, a roczny przyrost usług na tym rynku sięga 25%.
3. Dane dotyczące światowego zatrudnienia są bezlitosne, od 70-lat spada w rozwiniętych państwach świata zatrudnienie w klasycznym przemyśle (niemal liniowo), na całe szczęście wzrasta szybko liczba miejsc pracy w usługach.
4. Edukacja jest tym sektorem usług, w którym utworzenie nowego miejsca pracy jest bardzo tanie a liczba zatrudnionych jest ogromna (na podstawie moich doświadczeń z tworzenia i zarządzania szkołami biznesu w Nowym Sączu i Tarnowie mogę powiedzieć, że zwiększenie liczby miejsc na I roku studiów stacjonarnych o 8 tworzy jedno dodatkowe miejsce pracy).
5. W wielu analizach wskazuje się obszar edukacji jako sektor gospodarczy o wysokiej rentowności.
6. Te informacje dotarły już do wielu wielkich inwestorów – tworzone są zamknięte fundusze inwestycyjne przeznaczone wyłącznie do inwestowania w edukację. Łatwo przewidzieć, że szczególnie szybko edukacja będzie rozwijać się w państwach, w których w przeszłości zablokowane były mechanizmy normalnego rozwoju. Przykładem może być Polska i eksplozywny wzrost liczby studentów w latach 90 -tych. Trudno się więc dziwić, że powstały już zamknięte fundusze inwestycyjne tworzone specjalnie dla inwestowania w edukację Europy Środkowej.

Przeżyłem niedawno lekki szok, pamiętając o niedawnych latach tworzenia szkoły sądeckiej i środkach jakimi na początku dysponowałem (2000 USD w 1991 r.), gdy przedstawiciel takiego

funduszu spytał mnie czy jestem w stanie zbudować nowy projekt edukacyjny czy szkoleniowy, w który Fundusz mógłby zainwestować minimum 10 mln USD, a najlepiej 50mln USD. Mojej odpowiedzi nie zdradzę (biznes jest biznesem), ale wskazałem reprezentantowi Funduszu na ustawowe ograniczenia, które mogą blokować w Polsce takie inwestycje. W świetle prawa polskiego tylko szkoły podstawowe i średnie mogą być klasycznymi instytucjami prywatnymi (np. tworzonymi dla osiągnięcia zysku) natomiast szkoły wyższe są z mocy prawa instytucjami non-profit (nawet te tworzone przez osoby prywatne lub spółki). W szkołach wyższych nie istnieje więc pojęcie zysku, a osiągnięte dochody muszą być reinwestowane w rozwój uczelni. Istnieją oczywiście, jak to w życiu, łatwe sposoby „obejścia” tego przepisu (np. taki, że budynki, wyposażenie pozostaje prywatną własnością inwestora a utworzona przez niego uczelnia wynajmuje od swojego założyciela niezbędną infrastrukturę płacąc za nią czynsz, np. dokładnie tyle ile wynosi roczny dochód).

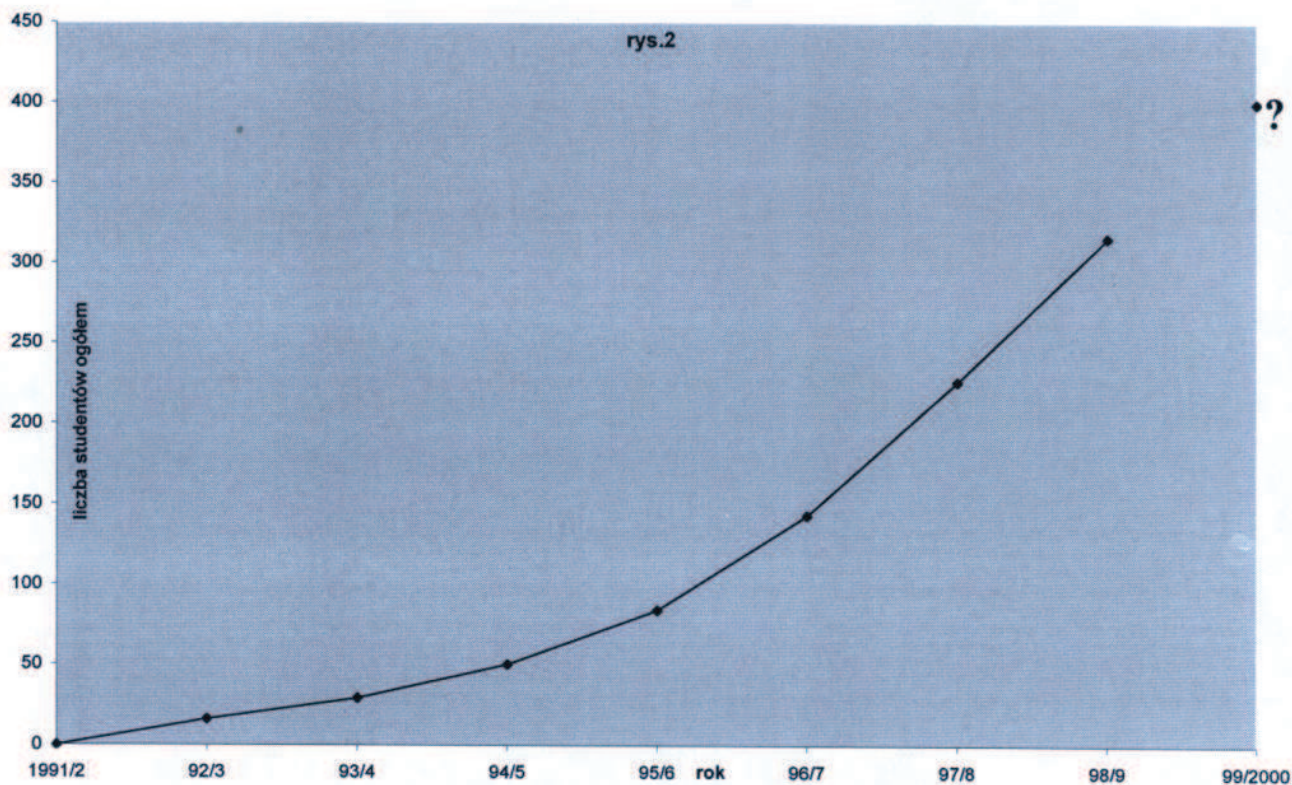
Generalny wniosek jest oczywisty, edukacja może stać się i staje jedną z podstawowych sektorów gospodarczych i to jednym z tych, które będą się najsilniej rozwijać w XXI w. Dodatkowym dowodem na prawdziwość powyższej tezy jest niemal powszechne przekonanie, że rozwijać się będą w XXI w te sektory gospodarki, które są oparte na wiedzy (tzw. knowledge base economy), a zatrudnienie w nich znajdują „robotnicy umysłowi” (według P. Druckera), tzn. osoby posiadające wykształcenie wyższe i umiejący twórczo rozwiązywać problemy.

2. Polskie szkolnictwo wyższe lat 90-tych.

Polska weszła w lata dziewięćdziesiąte ze skandalicznie niską liczbą studentów (nieco ponad 400 tysięcy w 1990 r.). Dla porównania, w zbliżonej do Polski liczbą ludności Hiszpanii liczba studentów wtedy wynosiła ogółem 1,5 mln a w jednym tylko regionie (Este) studiowało wówczas 361 tys. studentów (w Madrycie 271 tys). Tylko 7% Polaków miało wykształcenie wyższe, a 48% wykształcenie średnie. Do standardów światowych było bardzo daleko – w państwach Unii Europejskiej około 20%, a w USA ponad 40% dorosłych obywateli posiada wykształcenie wyższe.

W 1998 r. liczba studentów w Polsce przekroczyła 1,3 mln osób i osiągnęliśmy statystycznie średnie wartości dla Unii Europejskiej, jednak wzrost ten dokonał się głównie w obszarze studiów zaocznych (które w Polsce są prawdziwym reliktem okresu komunistycznego). Obcokrajowcom trudno będzie zrozumieć dlaczego programy studiów dziennych i zaocznych dla tego samego kierunku mogą być różne a absolwenci otrzymują identyczne dyplomy. Trudno też zrozumieć, że liczba teaching – hours na studiach zaocznych może być trzykrotnie mniejsza niż na studiach stacjonarnych – rezultat jest oczywisty, absolwent studiów zaocznych jest z reguły dużo gorzej wykształcony niż absolwent studiów stacjonarnych.

Wzrost liczby studentów dokonał się w obu sektorach szkolnictwa wyższego:



- państwowym (wzrost z 403 tys. do 860 tys. w 1997/98).
- powstałym po 1991r. szybko rozwijającym się sektorze uczelni niepaństwowych (od 11 szkół i 15 tys. studentów w 1992 r. do 150 uczelni i ponad 300 tysięcy studentów w 1998 r.)

Uczelnie niepaństwowe powstawały na terenie całego kraju, zarówno w dużych, tradycyjnych ośrodkach akademickich (w 9 największych miastach powstało ich 67, z czego 33 w Warszawie) jak i małych i średnich miastach pozbawionych dotychczas szkół wyższych (powstało ich 46). Proces tworzenia nowych uczelni niepaństwowych nie został zakończony, w Ministerstwie Edukacji Narodowej w procesie opiniowania znajduje się niemal 100 następnych wniosków, jak widać sukces utworzonych uczelni próbują powtórzyć następni. Uczelnie niepaństwowe z reguły otrzymują po założeniu uprawnienia państwowe do oferowania programów licencjackich, trzyletnich, zbliżonych do programów studiów bakałarskich. Na przełomie 98 i 99 r. już 26 uczelni oferowało także studia magisterskie, na 42 kierunków. W 1998 r. 28 niepaństwowych uczelni przekroczyło, zdaniem autora, próg stabilności finansowej, tzn. ma więcej niż 2000 studentów (z tego 10 jest zlokalizowanych w Warszawie).

3. Obraz uczelni niepaństwowych w 1999 roku.

Opis ilościowy niepaństwowych szkół wyższych jest utrudniony przez fakt, że duża część uczelni, szczególnie założonych w ostatnich trzech latach nie osiągnęła jeszcze poziomu stabilizacji. Niektóre z nich mają dopiero studentów pierwszego lub pierwszego i drugiego roku. Dlatego

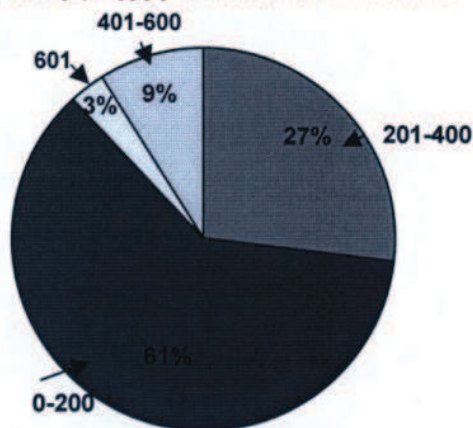
najbliższa rzeczywistości jest możliwie dokładna analiza przyjęć na I rok studiów w okresie poprzedzającym rok akademicki 1998/99. Ogółem wszystkie polskie uczelnie przyjęły według MEN (stan na 1.10.98 r.) w 1998 r. na studia 381 598 studentów, z tego uczelnie niepaństwowe (z wyłączeniem KUL, ATK, PAT i innych uczelni teologicznych) 123 968 to jest 32,5% ogółu studentów.

Podział przyjęć na I rok studiów stacjonarnych i zaocznych w uczelniach niepaństwowych był w 1998 r. następujący:

- studia stacjonarne 28 150 tj. 22,7% ogółu
- studia zaoczne 95 818 tj. 77,3%

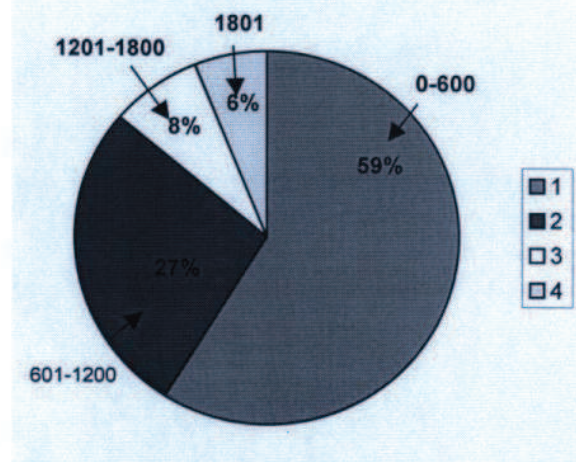
Interesujący jest rozkład przyjęć do uczelni niepaństwowych w okresie poprzedzającym rok akademicki 1998/99 przedstawiony w diagramach 1 i 2.

Rozkład liczby przyjętych studentów w 1998 r.



na studia stacjonarne

Rozkład liczby przyjętych studentów w 1998 r.



na studia zaoczne

Można, z pewnym uproszczeniem przyjąć, że podobne zaangażowanie personelu jak i efekty dla długoterminowego rozwoju uczelni ma przyjęcie 3 studentów studiów zaocznych co jednego studenta studiów stacjonarnych. Jak widać oba diagramy są bardzo podobne. Wniosek jaki można z tej analizy rozkładu przyjęć na I rok studiów w 1998 r. wysnuć to ten, że wciąż około 60% uczelni niepaństwowych znajduje się w I fazie rozwoju i raczej trudno mówić, że osiągnęły już stabilizację. Dużymi, jak na sektor szkolnictwa uczelniami są te, które przyjmują ponad 400 studentów na studia dzienne i/lub 1200 studentów na studia zaoczne – jest ich 12-14%. Pozostałe 27% uczelni to szkoły średniej wielkości. Oczywiście wśród małych uczelni są uczelnie artystyczne, które są i pozostaną małe.

Wśród uczelni niepaństwowych przeważają uczelnie kształcące na kierunkach ekonomiczno-biznesowych i pedagogicznych. Powody takiej struktury są oczywiste – zapotrzebowanie rynku pracy oraz relatywna łatwość (i taniłość) przygotowania infrastruktury dla takich studiów (wystarczająco sale wykładowe, sale do ćwiczeń i wyposażenie komputerowe). Takie uczelnie można tworzyć niemal bez środków własnych w momencie startu.

Można już stwierdzić, że kształcenie na kierunkach biznesowych zostało w Polsce zdominowane przez uczelnie niepaństwowe. W roku akademickim 1997/98 studenci kierunków biznesowo-ekonomicznych stanowili już 68% ogółu w tej grupie studentów (w tym 56% studentów stacjonarnych). Odpowiednie wskaźniki dla studentów I roku wyniosły aż 83% i 76%. Tak więc jak wśród ogółu studentów w Polsce studenci uczelni niepaństwowych stanowią grupę ok. 25%, to wśród studentów kierunków biznesowo-ekonomicznych sytuacja jest odwrotna - to studenci uczelni państwowych stanowią ok. 25% ogółu studentów.

Stosunkowo nowym zjawiskiem są uczelnie pedagogiczne, które bardzo szybko stały się największymi uczelniami niepaństwowymi. Odpowiedziały one w pierwszym momencie na istniejące zapotrzebowanie wśród pracujących nauczycieli na konieczność uzupełniania wykształcenia (uzyskania pełnego dyplomu ukończenia studiów przez absolwentów tzw. kolegów nauczycielskich), powstały one w Polsce Centralnej i Północnej. Aż trzy z nich przyjęły równocześnie na studia ponad 3000 osób, w tym rekordzistka – uczelnia z Koszalina aż 5600 osób.

Dość często podnoszony jest zarzut w stosunku do uczelni niepaństwowych o dominację studiów zaocznych (wciąż $\frac{3}{4}$ ogółu studentów) – to nie uczelnie określają takie proporcje – decyduje o tym rynek edukacyjny i poziom życia przeciętnych rodzin.

Studia te są znacznie tańsze i pozwalają na podjęcie pracy zarobkowej. Ogromna większość studentów uczelni niepaństwowych, niezależnie od miejsca zamieszkania pochodzi z rodzin relatywnie ubogich, często rodzin, w których po raz pierwszy dziecko podejmuje studia wyższe. Ta młodzież zazwyczaj kończy słabsze, bądź wręcz słabe prowincjonalne szkoły średnie i ma małe szanse dostania się do uczelni państwowych na nieodpłatne studia stacjonarne. Większość studentów zgłasza się do uczelni niepaństwowych po terminach egzaminów i przyjść na uczelnie państwowe, tylko w najbardziej prestiżowych uczelniach niepaństwowych przeważają studenci tzw. pierwszego wyboru. Program studiów zaocznych i poziom studiów we wszystkich niemal uczelniach (tak państwowych jak i niepaństwowych) odbiega od programów i poziomu studiów stacjonarnych i jest to powszechnie znany fakt. Trudno więc się dziwić, że $\frac{3}{4}$ kandydatów do uczelni niepaństwowych wybiera studia zaoczne.

4. Kim są studenci studiujący w uczelniach niepaństwowych?

Pamiętając o wyjątkach, do uczelni niepaństwowych przychodzi młodzież słabiej przygotowana do studiów, kończąca słabsze, lub wręcz słabe szkoły średnie, pochodząca z rodzin, w których nie

było tradycji inwestowania w edukację, raczej młodzież nie mieszkająca w dużych miastach akademickich, wreszcie młodzież częściej pochodząca z rodzin robotniczych i chłopskich, niż młodzież podejmująca studia na uczelniach państwowych.

Paradoksalnym faktem jest to, że dopiero utworzenie uczelni niepaństwowych otworzyło drogę do wykształcenia wyższego dla młodzieży z rodzin ekonomicznie słabszych, a odsetek studentów pochodzących z rodzin robotniczych i chłopskich jest w uczelniach niepaństwowych wyraźnie wyższy niż w uczelniach państwowych.

Autor opracowania nie dysponuje dokładnymi analizami socjologicznymi wszystkich studentów przychodzących do uczelni niepaństwowych, dysponuje jednak danymi dotyczącymi obu prowadzonych przez siebie Uczelni – jednej, która zdobyła już miano ogólnopolskiej, drugiej – pozostającej jeszcze lokalną. Można z dużym przybliżeniem przyjąć, że przedstawione wyniki są reprezentacyjne dla wielu uczelni, szczególnie tych poza dużymi miastami akademickimi.

Tab. 1. Badania socjologiczne studentów przyjmowanych na studia stacjonarne do WSB-NLU.

	Przyjęcia w 1996 r.		Przyjęcia w 1997 r.		Przyjęcia w 1998 r.	
	Na studia trzyletnie	Na rok przygotowawczy	Na studia trzyletnie	Na rok przygotowawczy	Na studia trzyletnie	Na rok przygotowawczy
1 struktura zamieszkania						
duże miasta	39,6	30,4	33,0	18,0	30,2	15,7
średnie miasta	30,6	30,0	34,0	33,0	28,7	31,4
małe miasta	20,4	18,0	27,0	34,0	29,1	32,5
wieś	9,4	20,6	6,0	15,0	12,0	20,4
2 miejsce zamieszkania według dawnej struktury 49 wojew.						
1. woj. nowosądeckie	21,0	33,0	13,0	25,0	16,5	25,0
2. Woj. katowickie	20,5	6,5	14,5	6,0	13,0	7,0
3. Województwa Polski Południowej	29,5	36,0	33,0	33,0	37,0	32,5
10. Woj. krakowskie i warszawskie	4,0	0,0	5,5	5,0	3,5	2,0
11. Pozostałe	25,0	24,5	34,0	31,0	30,0	32,0
3 pochodzenie społeczne rodziców						
inteligentkie	77,0	62,0	81,1	64,4	61,8	40,7
robotnicze	21,0	31,0	17,8	30,3	37,5	56,4
chłopskie	2,0	7,0	1,0	5,3	0,7	2,9
4 wykształcenie ojca						
1. wyższe	45,7	34,7	49,2	31,5	58,0	37,0
2. średnie	39,6	41,4	38,7	48,7	31,0	38,0
3. zawodowe	14,3	19,2	9,4	18,7	10,0	22,0
4. podstawowe	0,4	4,7	2,6	1,1	1,0	3,0
5 struktura ukończonych szkół średnich						
1. licea ogólnokształcące	80,0	56,0	70,0	63,0	79,5	62,0
2. amerykańskie high school	8,0	0,0	17,0	0,0	10,5	0,0
3. licea ekonomiczne	4,0	19,0	5,0	15,0	5,0	19,0
4. pozostałe (technika)	8,0	25,0	8,0	32,0	5,0	19,0

Wnioski z przedstawionych danych:

a) WSB-NLU można już uznać za uczelnię ogólnopolską, liczba studentów z województwa nowosądeckiego stopniowo maleje i obecnie wynosi kilkanaście procent na I roku studiów i ok.

25% na roku przygotowawczym. Około 50-55% pochodzi z pasa 8 województw Polski Płd., ok. 30% z pozostałej części Polski a ok. 3% z zagranicy.

b) istnieje wyraźna różnica socjologiczna studentów roku przygotowawczego i studentów przyjmowanych od razu na I rok studiów. Młodzież przyjmowana na rok przygotowawczy częściej pochodzi ze wsi lub małych miast i rodzin robotniczych, znacznie częściej kończy licea ekonomiczne lub technika, pochodzi też częściej z rodzin o niższym wykształceniu rodziców. Dzięki utworzeniu w Szkole instytucji roku przygotowawczego, na którym młodzież intensywnie uczy się j. angielskiego, matematyki, historii. WSB-NLU bez obniżenia poziomu studiów, stała się uczelnią wyrównującą szanse - szansę zdobycia prestiżowego wykształcenia zyskała także młodzież kończąca słabsze szkoły średnie, pochodząca z niewykształconych rodzin zamieszkałych na wsi i w małych miasteczkach.

c) znamieny jest wysoki udział młodzieży pochodzącej z rodzin robotniczych (w 1998 r aż 56% na roku przygotowawczym) co oznacza wyraźną, pozytywną zmianę modelu wychowywania i kształcenia oraz próbę przekroczenia w tych rodzinach barier środowiskowych.

d) w Szkole dominuje młodzież kończąca licea ogólnokształcące, charakterystyczny jest wysoki udział studentów po kończonych w USA high - schools (od 8 do 17% studentów I roku).

Generalnie można przyjąć, że w Szkole spotyka się młodzież z trzech środowisk, młodzież pochodząca głównie z dużych miast z rodzin inteligenckich, często VIP-owskich, młodzież z rodzin nowych przedsiębiorców prywatnych (ok. 1/3) oraz młodzież z rodzin małomiasteczkowych lub wiejskich, których rodzice są często zatrudnieni w sferze budżetowej (także ok. 1/3).

Całkowicie inna jest struktura socjologiczna studentów studiów zaocznych w WSB-NLU. Badania przeprowadzono po raz pierwszy w 1998 r. dla grupy 360 osób. Zdecydowana większość (ok. 85%) pochodzi z terenu macierzystego województwa (72 % z nowosądeckiego i 15% z krośnieńskiego, gdzie w latach 1996-98 istniał punkt konsultacyjny dla 60 studentów rocznie). Na 562 studentów z terenu dawnego woj. nowosądeckiego studiujących w 1998/99 na studiach zaocznych w WSB-NLU aż 289 mieszka w Nowym Sączu (niemal 1/4ogółu) 94 w sześciu miastach (głównie w Gorlicach, Starym Sączu i Krynicy) a pozostali we wsiach na terenie całego województwa.

Ciekawy jest rozkład wieku studentów zaocznych, w tabeli 3 przedstawiono dane dla studentów przyjętych w 1998 r. na studia zaoczne.

Tab.2 Struktura wieku studentów przyjętych do WSB-NLU na I rok studiów zaocznych w 1998 r.

Urodzeni w roku	Udział %
w 1979	22,5
1978	16,2

1977	13,6
1976	8,7
1975	6,1
1974	4,7
1971-73	9,4
1970 i wcześniej	13,8

Jak wynika z przedstawionych danych przeszło 1/3 ogółu, to młodzież która podejmuje studia zaoczne bezpośrednio po ukończeniu szkół średnich (liceów i techników pięcioletnich). O wyborze studiów zaocznych decydują głównie: niższy koszt studiów (czesne w wysokości 60% czesnego na studiach stacjonarnych) oraz możliwość podjęcia pracy (oficjalnej lub dorywczej). Następne 33% to młodzież kończąca szkoły średnie w poprzednich 4 latach. Tylko 13.8% to ludzie rozpoczynający studia w wieku lat 30 i więcej. Podobna jest struktura wieku studentów studiów zaocznych w Tarnowie. WSB w Tarnowie jest typową szkołą lokalną, blisko 90% studentów pochodzi z woj. tarnowskiego (także na studiach stacjonarnych).

5. Przykłady wyróżniających się uczelni niepaństwowych.

Chcąc przybliżyć zagranicznemu czytelnikowi sektor uczelni niepaństwowych autor opracowania wybrał grupę 10 uczelni charakterystycznych dla całego sektora. Jest to wybór autorski i nie ma charakteru rankingu, ani wskazywania szkół najlepszych. Są to szkoły, które w jakiś sposób wyróżniają się wśród innych, a rankingi tegoroczne wskazują, że mają opinię szkół dobrych.

Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego w Warszawie.

Jedyna polska uczelnia niepaństwowa, która otrzymała już uprawnienia do nadawania stopnia doktora w dziedzinie nauk o zarządzaniu. Twórcami tej uczelni jest grono kilku profesorów UW, zgromadzonych wokół prof. dr hab. Andrzeja Koźmińskiego (rektora uczelni), która utworzyła spółkę z o.o. nazwaną Międzynarodową Szkołą Zarządzania. Uczelnia rozpoczęła działalność w 1993 r. W roku akademickim 1997/98 studiowało w niej 4187 osób, w 1998 r. przyjęła na studia 1100 osób, w tym 345 na studia dzienne. WSPiZ prowadzi studia licencjackie na kierunku "Zarządzanie i Marketing" oraz "Finanse i bankowość" oraz studia magisterskie na kierunku "Zarządzanie i Marketing" Uczelnia oferuje także bogaty program studiów podyplomowych, w tym studia MBA. W uczelni pracuje 175 wykładowców, w tym 89 zatrudnionych na pełnym etacie (w tym 37 profesorów i dr habilitowanych). Uczelnia dysponuje znakomitą bazą materialną; we własnym budynku (zakupiono tereny i obiekty upadającego przedsiębiorstwa) o powierzchni ok. 8000 m², znajdują się amfiteatralne sale wykładowe, pracownie komputerowe, biblioteka oraz dobre zaplecze socjalne. Uczelnia posiada własną bibliotekę z ponad 40 tys. tytułów. WSPiZ

proceeds with active scientific and publishing activity. The amount of funds allocated for the academic year 97/98 for research activity was 464 thousand PLN. The university conducts, among others, the National Conservatory "Critical Theory of Management", publishes the journal "Master of Business Administration". The university for its program of stationary licencjackich studies obtained accreditation of the Association of Education of Managers "Forum". WSPiZ is the only Polish university that started the accreditation process in the European EQUAL and in the American AACSB. WSPiZ occupies leading positions in Polish school rankings, and in 1998 it was ex aequo with WSB-NLU I among non-state higher schools, III place in the category "Where to study business?" and I place (ex aequo with SGH) in the category "Where to study finance and banking?"

Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku.

WSH was established in 1994, its founder is the Academic Association of Educational and Scientific Researchers from Warsaw, gathering about 40 researchers from Warsaw. The main initiator, organizer and rector of the university is Prof. Dr hab. Andrzej Bartnicki. WSH is one of the largest non-state higher schools in Poland. In 1997/98 it had 9132 students, of whom 1330 were in stationary studies. In 1998, WSH accepted 4347 students, of whom 846 were in day studies. The university conducts a wide educational activity, in licencjackich studies, in total 6 directions, in magisterskich studies 4 directions. In 1997/98 there were 487 lecturers, of whom 210 were professors and dr habilitowanych (70 on full-time basis). WSH in 1999 completed the construction of a large didactic object with an area of 5900 m², in which there are lecture halls (among others, for 500 people), computer and language laboratories (138 computers available for students). WSH as the first non-state university in Poland built its own academic building for about 200 people.

The university conducts active research activity (mainly in the field of humanities) and publishing activity (in 1997/98 it published a total of 41 books). It has its own library with over 70 thousand titles.

Wyższa Szkoła Handlu i Prawa w Warszawie.

WSHiP was established in 1993, its founder is mgr Ryszard Łazarski, previously director of the well-known in Warsaw police school of secretarial studies, participant in the Warsaw Uprising. In 1997/98 in licencjackich and magisterskich studies in economics and law (the only non-state university training in this direction) there were 7302 students, of whom 3905 were in day studies. In 1998, the university accepted 3157 students, of whom 2256 were in stationary studies. WSHiP employs 150 lecturers, of whom 84 are professors and dr habilitowanych. The university is realizing in the center of Warsaw a large, own investment - a complex of didactic buildings with an area of 16,710 m² of own funds. The realization of the first stage of construction and the existing equipment (among others, over 100

komputerów dostępnych dla studentów) zaowocowało warunkami pozwalającymi na zdecydowany wzrost przyjęć studentów na studia stacjonarne.

Wyższa Szkoła Zarządzania - The Polish Open University w Warszawie.

Jedna z pierwszych niepaństwowych uczelni utworzonych w Polsce (nr 3 w rejestrze MEN), założona i prowadzona przez prof. dr hab. Jerzego Kalisiaka. W 1997/98 WSZ kształciła 3805 osób. W 1998 r. przyjęła 682 studentów, z tego 375 na studia stacjonarne. Uczelnia jako pierwsza w Polsce, we współpracy z angielskim uniwersytetem - Thames Valley University w Londynie wprowadziła metodę kształcenia "open learning" i "distance learning". Uczelnia posiada bardzo dobre zaplecze materialne (m.in. 130 komputerów dla studentów).

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku.

Uczelnia założona przez Wschodnioeuropejski Instytut Gospodarczy, organizatorem i rektorem jest prof. dr hab. Józef Szablowski. W roku akademickim 1997/98 studiowało w niej 3670 osób, w 1998 r. przyjęto 1901 osób, w tym 557 na studia stacjonarne. Uczelnia prowadzi studia licencjackie i magisterskie na kierunku "Zarządzanie i Marketing", studia licencjackie na kierunku "Finanse i Bankowość" oraz kierunkach: informatyka, ekonometria, gospodarka przestrzenna. Uczelnia w 1998 r. sfinalizowała w oparciu o środki własne budowę dużego, znakomicie wyposażonego budynku o pow. 3700 m².

Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu.

Największa niepaństwowa uczelnia biznesowa w Polsce. W 1997/98 r. studiowało w niej 6827 osób, uczelnia przyjęła w 1998 r. 1118 nowych studentów, w tym 465 na studia stacjonarne. Założycielem WSB jest Towarzystwo Edukacji Bankowej S.A., a organizatorem i rektorem jest prof. dr hab. Władysław Balicki. Uczelnia specjalizuje się w kształceniu kadr dla sektora bankowego i ubezpieczeniowego, prowadzi różnorodne studia podyplomowe, szkolenia, seminaria. Posiada własną bibliotekę (45 tys. tytułów, 125 prenumerowanych czasopism) oraz prowadzi ożywioną działalność wydawniczą (w 1997/98 wydanych 167 książek w nakładzie 480 tys.!). Uczelnia zatrudnia 289 wykładowców, w tym 32 profesorów i dr habilitowanych.

Wyższa Szkoła Języków Obcych i Ekonomii w Częstochowie.

Uczelnia założona przez Polskie Towarzystwo Lasalińskie (tzw. zakon szkolny). Organizatorem i rektorem jest ksiądz Andrzej Kryński. Uczelnia prowadzi studia licencjackie (administracja, ekonomia, zarządzanie i marketing) i magisterskie (ekonomia). W 1997/98 r. w Uczelni studiowało 2005 osób, w tym 1005 na studiach dziennych, 250 na podyplomowych. W 1998 r. Uczelnia przyjęła 535 osób, w tym 328 na studia stacjonarne. Uczelnia zatrudnia 130 osób, w tym 69 profesorów i dr habilitowanych. Uczelnia prowadzi ożywioną działalność międzynarodową, posiada własne zeszyty naukowe, w 1997/98 wydała 20 książek WSJO i E realizuje obecnie duże

inwestycje; w budowie jest obiekt o powierzchni 10000 m². Uczelnia posiada 3 własne akademiki. WSJO i E wygrała w 1998 r. ranking szkół biznesu miesięcznika „Home and Market”

Bielska Wyższa Szkoła Biznesu i Informatyki im. J. Tyszkiewicza w Bielsku-Białej. Niewielka uczelnia - w 1997/98 r. studiowało 511 studentów, w 1998 r. przyjęto 240 osób, w tym 132 na studia stacjonarne) wyraźnie zorientowana na kształcenie elitarne. Szkoła powstała z połączenia dwóch zarejestrowanych uczelni założonych przez Fundację: Bielski College Gospodarki Rynkowej oraz przez Józefa Tyszkiewicza. Rektorem uczelni jest mgr Ewa Madoń. Uczelnia prowadzi studia licencjackie na kierunkach "Zarządzanie i Marketing" oraz "Informatyka". Szkoła posiada znakomite wyposażenie informatyczne i specjalistyczne pozwalające także na kształcenie specjalistów dla mediów (dziennikarzy, realizatorów radiowych i telewizyjnych i filmowych). Uczelnia ubiega się o uruchomienie nowego kierunku "Organizacja produkcji filmowej i telewizyjnej" Uczelnia uzyskała akredytację Stowarzyszenia Edukacji Menedżerskiej "Forum" dla programu studiów na kierunku "Zarządzanie i Marketing"

Wyższa Szkoła Sztuki Stosowanej "Schola Posnaniensis" w Poznaniu.

Jedna z kilku niepaństwowych uczelni artystycznych. założona przez artystów plastyków, prof. Urszulę Plewkę-Schmidt (zarazem rektora Uczelni) oraz Włodzimierza Schmidta. Uczelnia prowadzi studia licencjackie i magisterskie na kierunkach malarstwo, wzornictwo. Uczelnia posiada własny obiekt o pow. 2000 m², specjalnie zaprojektowany dla tej uczelni. W uczelni studiuje 411 studentów, kadra dydaktyczna liczy 60 osób, w tym 12 osób z tytułem profesora. Specjalnością Szkoły jest projektowanie i wykonywanie tkanin, tym dużych gobelinów (m.in. uczelnia wykonała 18 dużych gobelinów zdobiących Salę Papieską na Jasnej Górze), projektowanie ubiorów, witraży, kostiumów.

Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa w Katowicach.

Największa niepaństwowa szkoła wyższa działająca na Śląsku. Założycielem w 1994 r. jest UHP "Economicus" sp. z o.o., organizatorem i rektorem jest dr Ewa Piaskowska. Uczelnia prowadzi studia licencjackie i magisterskie na kierunku „Zarządzanie i Marketing”. Szkoła ta jest najwyżej notowaną z niepaństwowych szkół wyższych w rankingu uczelni prowadzących studia z zakresu turystyki i hotelarstwa. W roku 1997/98 studiowało w niej 4011 studentów, w 1998 r. Uczelnia przyjęła 1336 osób, w tym 505 na studia stacjonarne. W uczelni wykłada 173 osób, w tym 27

Wyższa Szkoła Biznesu – National-Louis University w Nowym Sączu (uczelnia autora tekstu).

Utworzona w 1992 r. z udziałem amerykańskiego uniwersytetu. Organizatorem uczelni a obecnie rektorem jest ówczesny senator Krzysztof Pawłowski. Uczelnia prowadzi studia licencjackie i magisterskie na kierunku „Zarządzanie i Marketing” oraz licencjackie na kierunku „Informatyka”. W uczelni studiuje blisko 3 tys. osób, z tego niemal 2/3 na studiach stacjonarnych. WSB-NLU ukończyło już ponad 1500 absolwentów. Wspólnie z Maastricht School of Management oraz University of Hall uczelnia prowadzi studia MBA. Od 1995 r. uczelnia zajmuje pierwsze miejsca w

rankingach i powszechnie uważana jest za najlepszą polską szkołę biznesu. Wyróżnikiem uczelni jest znakomite przygotowanie językowe jej absolwentów, szczególnie w zakresie j. angielskiego. Uczelnia wprowadziła naukę biznesu metodami aktywnymi np. wykorzystując ponad 130 własnych case'ów (opisów przypadków). Uczelnia prowadzi ożywioną działalność na rzecz środowisk gospodarczych, m.in. prowadząc specjalne seminaria szkoleniowe dla najwyższych kadr menedżerskich, studia podyplomowe dla poszczególnych firm. Uczelnia prowadzi ożywioną działalność konferencyjną adresowaną do wielu środowisk.

Uczelnia ma znakomite warunki materialne m.in. 220 komputerów w sieci, elektroniczną bibliotekę z ponad 900 czasopismami amerykańskimi i własne studio telewizyjne. Obecnie Uczelnia rozpoczęła budowę własnego akademika.

7. Jutro uczelni niepaństwowych.

Na przyszłą kondycję niepaństwowego sektora szkolnictwa wyższego wpływać będzie szereg czynników, ale najważniejszym wydają się być:

- wpływ zmian demograficznych w Polsce,
- niepewność rozwiązań prawnych
- nierówność szans w porównaniu z sektorem państwowym wynikająca z wyłączenia uczelni niepaństwowych z częściowego finansowania budżetowego (np. kosztów procesu edukacyjnego).
- skuteczność zdobycia i (lub) wykształcenia własnej kadry akademickiej.

Istotnym czynnikiem może stać się także wejście Polski do Unii Europejskiej oraz dokonująca się światowa rewolucja informatyczna, która skutkować będzie istotnymi zmianami w sposobie kształcenia w świecie.

Bardzo silny wpływ na rozwój całego szkolnictwa wyższego w Polsce będą miały dokonujące się zmiany demograficzne tzn. ostry spadek populacji 19-latków z 693 tysięcy w 2002 do 528 tys. w 2009 r. i 460 tys. w latach 2013-2016. Jeszcze niedawno demografowie przewidywali, że po roku 2015 nastąpi wzrost populacji do ponad 500 tys. jako echo obecnego wyżu demograficznego, jednak fakty, tj. liczba urodzeń w 1998 r. wskazują na dalsze obniżenie populacji do 400 tys. osób.

W tej sytuacji, nawet przyjmując wysoki wskaźnik skolaryzacji na poziomie 50 % można przyjąć, że docelowy model szkolnictwa wyższego w Polsce powinien być zaplanowany na 200 tys. osób przyjmowanych na studia w każdym roku. Jak wiadomo polskie uczelnie przyjęły w 1998 r. 381 tys. studentów, należy też pamiętać, że stopniowo wyczerpuje się rezerwa z przeszłości, tzn. grupa osób, które po ukończeniu szkół średnich nie podejmowały studiów wyższych, a obecnie z uwagi na sytuację na rynku pracy decydują się na to. Już w 1998 r. uczelnie wyższe przyjęły wyłącznie na studia stacjonarne 165 tys. studentów. Wnioski wypływające z analiz demograficznych są jednoznaczne – szkolnictwo wyższe czeka już po 2005 r. ostra walka o

kandydatów na studia. Pamiętając o dużym bezpieczeństwie finansowym państwowych szkół wyższych objawiającym się regularnym wsparciem ze strony budżetu państwa, można przyjąć, że jeśli zostaną utrzymane obecne rozwiązania prawne, tzn. że studia stacjonarne są bezpłatne, to główny spadek liczby studentów może nastąpić po 2005 r. na studiach zaocznych i to w sektorze niepaństwowego szkolnictwa wyższego. Można też z dużą pewnością przyjąć, że spora grupa uczelni niepaństwowych (szczególnie zakładanych w dużych miastach akademickich) została utworzona na czas określony, tzn. dla „skonsumowania” obecnego społecznego zapotrzebowania na studia wyższe i że te uczelnie nie inwestując obecnie w zaplecze materialne po prostu zostaną zlikwidowane po wyczerpaniu się rezerw rynkowych. To może dotyczyć 50-80 niepaństwowych szkół wyższych.

Inna jest sytuacja w przypadku ok. 30 czołowych uczelni niepaństwowych, tworzących obecnie mocne podstawy materialne oraz pewnej grupy młodych uczelni powstających w małych i średnich miastach, uczelni także tworzonych z długookresowym programem rozwoju. Te uczelnie będą mocno konkurowały pomiędzy sobą, ale i z uczelniami państwowymi, chcąc przyciągnąć kandydatów ofertą edukacyjną nie tylko wysokiej jakości, ale i atrakcyjnymi warunkami studiowania. To powinno prowadzić generalnie do podnoszenia jakości ofert edukacyjnych jak i obniżenia (a przynajmniej nie podnoszenia) wysokości czesnego.

Można przewidzieć też, że część z najlepszych uczelni, szczególnie biznesowych rozwijać będzie swoje programy menedżerskie i współpracę z przedsiębiorstwami (tzw. executive programs) i w tym znajdą swoje miejsce na rynku edukacyjnym.

Można przyjąć z całą pewnością, że uczelnie niepaństwowe (przynajmniej najlepsze z nich) pozbawione sztywnych (i długotrwałych) procedur podejmowania decyzji, będą lepiej adoptowały się do zmieniających warunków zewnętrznych – szybciej przyjmować będą nowe techniki i rozwiązania, lepiej reagować na zmiany na rynku edukacyjnym. Trudno jest dzisiaj (szczególnie z uwagi na nieznamość w chwili obecnej ostatecznych rozwiązań przyjętych w nowym prawie o szkolnictwie wyższym) określić jak duży będzie w przyszłości sektor niepaństwowego szkolnictwa wyższego. Można jednak przyjąć, że przynajmniej 30 z nich nie tylko przetrwa nadchodzące zmiany na rynku edukacyjnym, ale część z nich może zająć w przyszłości w Polsce pozycje liderów wyznaczających nowe standardy edukacyjne i konkurujących także w ramach rynku edukacyjnego Unii Europejskiej.

Autor opracowania jest przekonany, że stopniowo, choć ze wstrząsami polskie szkolnictwo wyższe zmierzać będzie w stronę modelu amerykańskiego, takiego, który działa na realnym rynku, w którym uczelnie dysponują środkami pochodzącymi z różnych źródeł. Model ten udowodnił swoją sprawność i przewagę nad modelem szkolnictwa państwowego, wciąż przeważającego w Unii Europejskiej.

Wystarczy porównać liczbę laureatów nagród Nobla pracujących w uczelniach amerykańskich i europejskich i przeanalizować rozwój gospodarczy USA w latach 90-tych.